



Sygn. akt V KK 246/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Marek Pietruszyński

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry
w sprawie **M.R.**

uniewinnionej od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 18 czerwca 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego - na niekorzyść
od wyroku Sądu Okręgowego we W.

z dnia 29 listopada 2017 r., sygn. akt IV Ka [...],

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego [...] we W.

z dnia 12 lipca 2017 r., sygn. akt II K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu we W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

M.R. została oskarżona o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. polegające na tym, że w okresie od września 2010 r. do stycznia 2011 r. we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając M.L. w błąd co do możliwości przeniesienia na nią praw z umowy przedwstępnej sprzedaży nieruchomości, zawartej przez oskarżoną w dniu 16 lutego 2006 r. oraz co do okoliczności istotnych z punktu widzenia proponowanej transakcji, doprowadziła pokrzywdzoną M.L. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 90.000 zł.

Sąd Rejonowy [...] we W. wyrokiem z dnia 12 lipca 2017 r., w sprawie II K [...], uznał oskarżoną za winną tego przestępstwa z tym ustaleniem, że wyeliminował z jego opisu wyrażenie „oraz co do okoliczności istotnych z punktu widzenia proponowanej transakcji” - i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzył jej karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby. Nadto na podstawie art. 72 § 1 pkt 4 k.k. zobowiązał oskarżoną do wykonywania pracy zarobkowej, a na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał ją do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz M.L. kwoty 90 000 zł.

Apelacje od tego wyroku wnieśli - osobiście oskarżona oraz na jej korzyść prokurator Prokuratury Rejonowej [...] we W..

Prokurator zaskarżył wyrok na korzyść oskarżonej i na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na niesłusznym przyjęciu, iż zebrany w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy pozwala na przypisanie winy oskarżonej M.R. w zakresie popełnienia czynu z art. 286 § 1 k.k., podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności zeznań świadka J.L., M.L. oraz umowy najmu lokalu mieszkalnego z dnia 01.02.2006 roku i przedwstępnej umowy sprzedaży z dnia 16 lutego 2006 roku zawartych między S. i W.P. a M.R., a także wyjaśnień samej oskarżonej wynika, iż brak jest dowodów do przypisania oskarżonej sprawstwa zarzucanego jej subsydiarnym aktem oskarżenia czynu.

W konkluzji prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia przypisanego jej czynu.

Apelacja oskarżonej została oparta o wszystkie podstawy z art. 438 k.p.k. i zarzucała:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k. i art. 410 k.p.k.;

- będący wynikiem obrazu powyższych przepisów błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść;

- obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 286 k.k., art. 65 k.c., art. 509 k.c. i art. 519 k.c.;

- rażącą niewspółmierność orzeczonej kary oraz środków karnych.

W konkluzji oskarżona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od popełnienia przypisanego jej czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji Sąd Okręgowy we W. wyrokiem z dnia 29 listopada 2017 r., w sprawie IV Ka [...], zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżoną od zarzucanego jej przestępstwa.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżycielki substydianej, który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił:

1/rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 410 k.p.k. poprzez:

a/ oparcie zaskarżonego wyroku na sprzecznym z materiałem dowodowym wniosku Sądu Okręgowego, iż zgodnie z § 13 pkt 1 umowy najmu, zawartej pomiędzy oskarżoną a małżeństwem P., możliwa była cesja praw, tj. wstąpienie osoby trzeciej w prawa najemcy i potencjalnego nabywcy lokalu najmowanego przez oskarżoną, podczas gdy na mocy bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, a to art. 602 § 1 k.c., prawo pierwokupu jest niezbywalne;

b/ całkowite pominięcie przez Sąd Okręgowy faktu, że nawet, jeśli by przyjąć, iż oskarżona nie musiała mieć zgody małżeństwa P. na przeniesienie na pokrzywdzoną M.L. cesji praw z umowy najmu, to i tak nie wykonała jakiejkolwiek czynności zmierzającej do wywiązania się ze swojego obowiązku przeniesienia na nią tych praw, co jednoznacznie świadczy o jej zamiarze niewywiązania się z umowy;

2/ rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 399 § 1 k.p.k. poprzez brak zmiany kwalifikacji prawnej czynu oskarżonej z art. 286 § 1 k.k. na art.

284 § 1 k.k. w sytuacji, kiedy zmiana ta była możliwa w świetle materiału dowodowego w niniejszej sprawie;

3/ rażąco naruszenie prawa materialnego, a to art. 602 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że oskarżona mogła dysponować, przysługującym jej prawem pierwokupu najmowanej nieruchomości, podczas gdy z tego przepisu wynika ustawowy zakaz takich czynności, co doprowadziło Sąd Okręgowy do całkowitego wypaczenia treści stosunku prawnego, łączącego oskarżoną z oskarżycielką subsydiarną i w konsekwencji do bezpodstawnego uniewinnienia oskarżonej.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania – bez sprecyzowania, że Sądowi Okręgowemu w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej we W. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Odpowiedź na kasację złożył także obrońca oskarżonej, wnosząc o oddalenie skargi jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się trafna i należało ją uwzględnić.

Trzeba stwierdzić, iż Sąd Okręgowy rażąco naruszył przepisy prawa, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k., wobec ograniczonego zakresu kontroli instancyjnej i dokonania wrywkowej oceny dowodów, która nie uwzględniała zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a następnie poprzez arbitralny wybór jako własnych ustaleń faktycznych tylko tych przemawiających na korzyść oskarżonej, bez uwzględnienia całokształtu dowodów i okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej oraz kontekstu całości pisemnych argumentów przytoczonych przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku. Pomimo, iż Sąd odwoławczy w sposób diametralnie odmienny orzekł w stosunku do rozstrzygnięcia Sądu I instancji, uczynił to bez odpowiedniego uzasadnienia swego stanowiska, poprzestając na ogólnikach i skrótach myślowych. Naruszył zatem rażąco również przepisy art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k.

Nie ulega wątpliwości, że uzasadnienie sądu odwoławczego zmieniającego zaskarżone orzeczenie przez rozstrzygnięcie odmiennie co do istoty, powinno w tym zakresie zawierać elementy uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji określone w art. 424 k.p.k. Każde tego rodzaju orzeczenie nakłada na sąd odwoławczy obowiązek wskazania przesłanek zajętogo stanowiska oraz wszechstronnego, wyczerpującego odniesienia się do wszystkich faktów i okoliczności mających znaczenie w sprawie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., V KK 376/07, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 736; z dnia 26 czerwca 2008 r., IV KK 53/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 1342).

Wypada też zwrócić uwagę, że o zamiarze sprawcy przesądza całokształt podmiotowych i przedmiotowych okoliczności, bowiem tylko wtedy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie, do czego zmierzał i czego chciał. Nie ma potrzeby szerszego wywodzenia w zakresie oszustwa z art. 286 § 1 k.k. - bo nie to jest istotą zagadnienia – lecz należy tylko podkreślić, że niektóre typy czynów zabronionych mogą być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim kierunkowym. Ma to miejsce wtedy, gdy ustawa do opisu czynu zabronionego wprowadza znamiona podmiotowe charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy (jak na przykład - "w celu", "po to, by"), ze względu na zawartość właśnie tych znamion podmiotowych przesądza, iż takie przestępstwo może być popełnione jedynie z zamiarem bezpośrednim. A zatem świadomość konieczności popełnienia czynu zabronionego - połączona z decyzją realizacji wyobrażonego celu - przesądza wystąpienie zamiaru bezpośredniego (por. Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I, pod red. A. Zolla, Warszawa 2012 r., s. 144 - 146; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 czerwca 2012 r., II KK 287/11, Prok. i Pr.–wkł. 2013, nr 1, poz. 16; z dnia 19 marca 2008 r., V KK 363/07, Prok. i Pr.–wkł. 2008, nr 9, poz. 7). Trudno zatem nie dostrzec, że ustalenia Sądu I instancji dotyczące zamiaru, z jakim miała działać M.R., w sposób jednoznaczny i kategoriyczny dotyczyły zamiaru kierunkowego. Nie ulega wątpliwości, że określone w art. 286 § 1 k.k. przestępstwo oszustwa jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym jest osiągnięcie korzyści majątkowej.

Po tych wstępnych uwagach należy w skrócie przypomnieć istotę ustaleń

Sądu I instancji w omawianym zakresie. Mianowicie, Sąd ten stwierdził, że:

1/ oskarżona M.R. doprowadziła pokrzywdzoną M.L. do rozporządzenia mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k., poprzez zawarcie z nią porozumienia (oraz z działającym w jej imieniu mężem J.L.) zobowiązującego w przyszłości do przeniesienia na nią praw do lokalu położonego przy ul. D. [...] w B., w zamian za zapłatę umówionej ceny, a następnie przyjęcie od pokrzywdzonej na poczet przyszłej cesji tych praw kwot pieniężnych w łącznej kwocie 90.000 zł.

2/ przy dokonywaniu tych czynności pokrzywdzona znajdowała się w błędzie co do braku przeszkód w skutecznym zawarciu w przyszłości umowy przyrzeczonej powodującej nabycie przez nią pełni praw do przedmiotowego lokalu. Nie zdawała sobie bowiem sprawy z braku zgody w tym przedmiocie właścicielki lokalu W.P., której to zgoda była niezbędnym warunkiem skuteczności czynności prawnej.

3/ ten błąd w świadomości pokrzywdzonej wywołany został przez M.R., która składała wobec niej zapewnienia, że ma pełną swobodę w rozporządzaniu prawami do przedmiotowego lokalu i może skutecznie je zbyć na osobę trzecią. Jak zaznaczył Sąd, oskarżona nie kwestionowała tej okoliczności w toku postępowania sądowego, twierdziła bowiem, iż W.P. wiedziała o jej zamiarze dokonania cesji praw do lokalu i nie wyrażała co do tego sprzeciwu. Twierdziła też oskarżona, że takie uprawnienie przysługiwało jej na mocy postanowienia istniejącego w zawartej z W. P. umowie najmu.

4/ podkreślił Sąd, że wstąpienie osoby trzeciej w sytuację prawną oskarżonej jako najemcy przedmiotowego lokalu dysponującej prawem jego pierwokupu wiązało się nie tylko z nabyciem przysługujących jej praw, ale także z przyjęciem na siebie zobowiązań względem W.P. – które Sąd szczegółowo wymienił. Skoro zatem W.P. występowała w tym stosunku prawnym również w roli wierzyciela, to czynność przejęcia długu pomiędzy dłużnikiem a osobą trzecią wymagała jej zgody.

5/ w ocenie Sądu I instancji, postanowienie z § 13 ust. 1 umowy najmu z dnia 1 lutego 2006 r. pomiędzy oskarżoną a W. P., w którym to punkcie jest mowa o „szczególnie uzasadnionych okolicznościach życiowych”, nie mogło znaleźć zastosowania w sytuacji, w jakiej znalazła się oskarżona (zamiar zakupu domu po korzystnej cenie). Zwrócił Sąd uwagę, iż na okoliczność określoną w § 13 ust. 1 w/w umowy najmu oskarżona nie powoływała się podczas spotkania z W. P. pod

koniec stycznia 2011 r., kiedy to właścicielka mieszkania kategorycznie wyraziła swój sprzeciw wobec J.L., co do przeniesienia praw do mieszkania na M.L..

6/ stwierdził Sąd, iż nieprzekonujące są twierdzenia oskarżonej, jakoby małżonkowie L. zdawali sobie sprawę z tego, jak wygląda jej sytuacja prawna w odniesieniu do przedmiotowego lokalu, okazywała bowiem przed zawarciem przedwstępnej umowy cesji praw J.L. umowę najmu zawartą z W. L.. W ocenie Sądu ustalenie w przedmiocie tego, czy M.L. wiedziała o fakcie obowiązywania umowy najmu, nie ma większego znaczenia w sprawie, bowiem fałszywe przeświadczenie pokrzywdzonej o możliwości skutecznego przeniesienia na nią praw do lokalu wynikało z zapewnień oskarżonej, iż W.P. na taką cesję się zgadza, a nie z informacji o istnieniu lub nie stosunku najmu pomiędzy oskarżoną a W. P..

7/ w przeświadczeniu Sądu I instancji nie budzi żadnej wątpliwości fakt, iż pokrzywdzona M. L. nie zawarłaby z oskarżoną ustnej umowy przedwstępnej cesji praw do wskazanego mieszkania i nie dokonałaby na poczet przyszłej cesji wpłaty 90.000 zł, gdyby zdawała sobie sprawę z tego, iż skuteczność umowy przyrzeczonej uzależniona jest od wyrażenia zgody przez właścicielkę mieszkania W. P., która do tej pory zgody takiej nie udzieliła, a nadto, oskarżona zamierza niezwłocznie otrzymane środki pieniężne przeznaczyć na zakup nieruchomości. Jak podkreślił Sąd – „Takie zachowanie odznaczałoby się rażąco wręcz nieracjonalnością i brakiem zdrowego rozsądku i jako takie pozostaje w kolizji z normami płynącymi z doświadczenia życiowego”.

8/ jak stwierdził Sąd – „niepodważalne w nawiązaniu do poczynionych ustaleń faktycznych jest nacechowanie działań oskarżonej zamiarem bezpośrednim nakierowanym na osiągnięcie korzyści majątkowej. Świadczy o tym fałszywe zapewnienie pokrzywdzonej M.L. o zgodzie W.P. na przeniesienie na pokrzywdzoną praw do lokalu (...). Celem wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej przez oskarżoną było skłonienie jej do zawarcia umowy i dokonywanie kolejnych wpłat na pokrycie ceny, jeszcze przed umówionym terminem. A następnie uchylanie się przez oskarżoną od zawarcia w formie aktu notarialnego umowy przyrzeczonej. Oskarżona M.R. musiała mieć świadomość uzyskania zgody od W.P. dla skuteczności przeniesienia praw do przedmiotowego lokalu na osobę trzecią, w przeciwnym razie nie miałyby celu w składaniu zapewnień

pokrzywdzonej, a także wcześniej Ł.J. o akceptacji transakcji ze strony właścicielki lokalu”.

9/ przy badaniu zamiaru bezpośredniego w działaniu oskarżonej Sąd miał również na uwadze, iż zawarcie przedwstępnej umowy ustnej z pokrzywdzoną, a dalej jej postępowanie mające na celu wymuszenie dokonania wpłat na poczet umowy cesji przed uzgodnionym terminem miało miejsce w okresie, w którym nadal obowiązywało ją porozumienie co do cesji tych samych praw do lokalu z Ł.J..

10/ w ocenie Sądu działaniom oskarżonej w stosunku do pokrzywdzonej M.L. przyświecał cel w postaci osiągnięcia korzyści majątkowej. Przesądzał o tym odpłatny charakter samej umowy cesji, a także zachowanie oskarżonej po zawarciu umowy przedwstępnej, która wielokrotnie żądała od pokrzywdzonej wpłaty kolejnych części umówionej ceny jeszcze przed nadejściem właściwego terminu. Natomiast po wyjściu na jaw, iż przeniesienie praw do przedmiotowego lokalu ostatecznie jest niemożliwe, konsekwentnie odmawiała zwrotu dokonanych już wpłat.

Rozpoznając wniesione w niniejszej sprawie apelacje, Sąd Okręgowy we W. zarzucił Sądowi Rejonowemu dopuszczenie się błędu w ustaleniach faktycznych, który polegał „na ustaleniu istotnych okoliczności sprawy wbrew materiałowi dowodowemu, który zinterpretowany został, w sposób dowolny, na niekorzyść oskarżonej”. Generalnie należy zauważyć, że według Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy bezpodstawnie odmówił dania wiary logicznym i przekonującym wyjaśnieniom oskarżonej, natomiast nadał nadmierne znaczenie zeznaniom M.i J.L. Sąd odwoławczy stwierdził między innymi:

a/ „Wadliwym jest przede wszystkim ustalenie rodzaju umowy, jaka łączyła oskarżoną z M. L., a z którą wiązać się miało wprowadzenie pokrzywdzonej w błąd przez M.R.. (...) Dowody ujawnione w toku przewodu sądowego pozwalają z całą pewnością stwierdzić, że nie była to umowa dotycząca zobowiązania się przez oskarżoną do sprzedaży mieszkania, tak jak twierdziła pokrzywdzona M.L.. Oskarżona nie mogła wprowadzić pokrzywdzonej w błąd w ten sposób, że zapewniała ją, iż jest właścicielką mieszkania i może to mieszkanie jej sprzedać. (...) M.R. konsekwentnie wyjaśniała (...), że jedyna umowa jaka łączyła ją z mężem pokrzywdzonej to umowa cesji dotycząca wstąpienia małżonków L. w przysługujące

oskarżonej prawa najemcy i prawa związane z przedwstępną umową sprzedaży, jaka łączyła M.R. z właścicielami mieszkania - W. P. i jej mężem, S.P.”.

b/ ponieważ oskarżona przedstawiła J.L. umowę najmu dotyczącą przedmiotowego lokalu oraz przedwstępną umowę sprzedaży, to zwrócił Sąd odwoławczy uwagę, iż „Z treści obu omawianych umów jednoznacznie wynikało zaś, że oskarżona nie była właścicielką mieszkania”. W tej sytuacji zdaniem Sądu – „Nielogiczne zatem byłoby jej twierdzenie [oskarżonej – uwaga SN], że taką właścicielką jest, przy jednoczesnym dostarczaniu pokrzywdzonej dowodu przeciwnego w postaci obu umów, z których treści jednoznacznie wynika, kto jest właścicielem mieszkania. Ani M.L., ani jej mąż nie mogli więc być wprowadzeni w błąd co do tej okoliczności”.

c/ zarzucił dalej Sąd Okręgowy, iż Sąd I instancji dokonał błędnej interpretacji paragrafu 13 pkt 1 umowy najmu zawartej pomiędzy oskarżoną a małżonkami P.. Podkreślił, że cesja praw - możliwość wstąpienia osoby trzeciej w prawa najemcy i potencjalnego nabywcy lokalu - była możliwa zgodnie z tym paragrafem i wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego - nie wymagała zgody właścicielki mieszkania. A zatem, jak podkreślił Sąd drugiej instancji – „wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego oskarżona nie musiała informować pokrzywdzonej o tym, że do wstąpienia w jej prawa konieczna jest zgoda W.P.”.

d/ w ocenie Sądu odwoławczego – „Podobnie wadliwe jest ustalenie Sądu Rejonowego, że pokrzywdzona została wprowadzona przez oskarżoną w błąd, ponieważ nie zdawała sobie sprawy, że skuteczność umowy przyrzeczonej jest uzależniona od wyrażenia zgody przez właścicielkę mieszkania. Takie ustalenie pozostaje w rażącej sprzeczności z treścią umowy najmu, w której (...) o żadnej zgodzie nie ma mowy”.

e/ zarzucił Sąd odwoławczy, że – „Nadmierną wagę Sąd Rejonowy przypisał zawartemu w § 13 umowy najmu sformułowaniu dotyczącemu warunku jaki musi być spełniony, by osoba trzecia mogła wstąpić do umowy mianowicie „szczególne okoliczności życiowe Najemcy”.

Następnie podniósł – „Jest to klauzula ogólna, nie dookreślona w umowie i każda ze stron interpretowała ją inaczej - właścicielka mieszkania jako np. chorobę, oskarżona jako np. znaczne pogorszenie jej sytuacji finansowej, uniemożliwiającej

wywiązanie się z umowy, co rzeczywiście miało miejsce w jej przypadku. W sytuacji niedookreślenia tego pojęcia przez strony w trakcie zawierania umowy należało tę okoliczność zinterpretować na korzyść oskarżonej”.

Sąd Najwyższy stwierdza, że przedstawione stanowisko Sądu odwoławczego jest jednak przedwczesne, pobieżne i nie przekonuje. Należy zauważyć, iż Sąd Okręgowy bezkrytycznie podszedł do ustaleń faktycznych Sądu I instancji oraz dokonanej przez ten Sąd oceny zebranych w sprawie dowodów. Jak już wcześniej podniesiono, skoro Sąd odwoławczy uznał za celowe zmianę zaskarżonego apelacjami wyroku i uniewinnienie oskarżonej, winien dokonać rzeczowej, skrupulatnej i przekonującej analizy dowodów, zgodnej z wyrażoną w art. 7 k.p.k. zasadą swobodnej oceny dowodów.

Nie przekonują argumentu Sądu Okręgowego wskazane w pkt a – b niniejszego uzasadnienia. Stanowisko Sądu wyrażone w tym zakresie uwzględnia głównie wyjaśnienia oskarżonej oraz treść umów najmu lokalu i przedwstępnej sprzedaży, odnosząc się zdawkowo do samych zeznań M.L. i J.L.. Sam fakt, iż oskarżona okazała L. wskazane dokumenty – niezależnie od tego, w którym momencie to uczyniła – wcale nie musiał wykluczać wprowadzenia w błąd M. i J.L. co do charakteru prawa, jakim dysponowała oskarżona do przedmiotowego lokalu oraz możliwości skutecznego jego przeniesienia na te osoby. W szczególności wobec ustaleń Sądu Rejonowego wskazanych zwłaszcza w pkt 2 – 3 przedmiotowego uzasadnienia i twierdzeń L., iż oskarżona wielokrotnie zapewniała ich o pełnej swobodzie w rozporządzaniu prawem do lokalu.

Wypada zwrócić uwagę, że wprowadzenie w błąd jako znamię czynności wykonawczej oszustwa polega na doprowadzeniu do rozbieżności między obiektywną rzeczywistością a wyobrażeniem o niej lub jej odbiorem w świadomości pokrzywdzonego. Chodzi o szeroki zakres zachowań kłamliwych jako źródła wprowadzenia w błąd co do okoliczności istotnych, więc tych, które są przyczyną niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Sposób wprowadzenia w błąd może być rozmaity. Zamierzony cel sprawcy może być osiągnięty przy użyciu słowa, dokumentów lub innych przedmiotów bądź zachowania się sprawcy.

Podstępne zabiegi mogą ograniczyć się nie tylko do jednokrotnego kłamstwa, ale mogą też wiązać się z całą gamą zachowań (w tym zaniechań)

mających na celu wywołanie błędu pokrzywdzonego lub utrzymanie go w błędzie. Podstępne zabiegi mogą występować obok okoliczności prawdziwych lub mogą być powiązane z zatajeniem pewnych, istotnych okoliczności. Wprowadzeniem w błąd może być więc każde zachowanie powodujące błędną ocenę rzeczywistości adresata tych podstępnych zabiegów. Obojętne jest, czy pokrzywdzony mógł sprawdzić prawdziwość twierdzeń sprawcy, czy mógł wykryć błąd przy dołożeniu znikomej nawet staranności. Łatwowierność pokrzywdzonego nie wyłącza karygodności wprowadzenia go w błąd [podkreślenie – SN]. A więc nawet jeśli małżonkowie L. mieli do wglądu umowy dotyczące przedmiotowego lokalu, sam ten fakt nie musi wykluczać wprowadzenia ich w błąd przez oskarżoną w sposób, jaki wskazał Sąd Rejonowy.

Wątpliwości budzi stanowisko Sądu odwoławczego wskazane w pkt c – e niniejszego uzasadnienia. Po pierwsze fakt, iż w § 13 pkt 1 umowy najmu lokalu nie zawarto wymogu wyrażenia zgody przez W. P. na wstąpienie w prawa oskarżonej osoby trzeciej, bynajmniej nie oznaczał, że w rzeczywistości zgoda taka nie była wymagana. Podobnie okoliczność ta sama w sobie nie deprecjonowała twierdzeń L., że oskarżona zapewniała ich o wyrażanej zgodzie przez W. P. na cesję praw. Wystarczy przypomnieć, że według zeznań W.P., dla niej było oczywiste, iż na wszelkie zmiany w omawianym zakresie jest wymagana jej zgoda, skoro to ona była właścicielką mieszkania. Zresztą, jak pokazała przyszłość, ostatecznie przecież W. P. w rozmowie z oskarżoną M. R. i J. L. nie wyraziła zgody na cesję praw. A zatem twierdzenie, że zgoda taka nie była potrzebna jest tyleż dowolne, co nieuprawnione.

Po drugie, jakkolwiek można zgodzić się z twierdzeniem Sądu odwoławczego, że nadano nadmierne znaczenie zawartemu w pkt 13 umowy warunkowi zmiany najemcy w przypadku „szczególnych okoliczności życiowych najemcy”, to wydaje się, że nieuprawnione jest stanowisko tego Sądu, jakoby należało interpretować ten warunek jedynie na korzyść oskarżonej. Warunek inaczej był pojmowany przez oskarżoną, inaczej zaś przez W. P.. Znaczenie jednak może mieć i ta okoliczność, że w rozmowie z W. P. oskarżona nie powołała się na owe „szczególne okoliczności”, podobnie, jak winien podlegać stosownej ocenie sposób, w jaki tę przesłankę oskarżona przedstawiała L..

Należy zwrócić uwagę, że W.P. zaprzeczyła, by w rozmowie z oskarżoną wyrażała zgodę na przeniesienie przez nią praw do lokalu na jakąkolwiek inną osobę. Po raz pierwszy oskarżona zwróciła się do świadka z takim pytaniem, gdy stawiała się z J.L., lecz W. P. zgody nie wyraziła. Następnie zeznała – „Odnosnie tego lokalu z oskarżoną zawierałam tylko jedną umowę najmu. (...) Paragraf 13 okazanej umowy rozumiem w ten sposób, że jeżeli najemca znalazłby się w jakiejś szczególnej sytuacji życiowej spowodowanej chorobą, przypadkami losowymi, to mogłabym wskazać następcę, ale pani M. nie przedstawiała mi jakiejś szczególnej sytuacji swojej. Jak przyszła z panem L. to nie powoływała się na ten paragraf. (...) Moim zdaniem bez mojej zgody nie byłoby możliwości przeniesienia tych praw” (k. 106 – 107).

Pokrzywdzona M.L. oraz jej mąż J.L. złożyli w sprawie obszerne zeznania, które Sąd I instancji poddał wnikliwej analizie, połączonej z kontekstem sytuacyjnym wynikającym z oceny wszystkich pozostałych dowodów. Sąd odwoławczy kwestionując tę ocenę, a także w dużej części wiarygodność tychże świadków, winien przedstawić w tym zakresie wyczerpujące stanowisko i wykazać przekonująco, na czym polegało uchybienie Sądu Rejonowego. Jeśli bowiem uznać za prawdziwe relacje małżonków L. – w ślad za Sądem pierwszej instancji – to w oczywisty sposób stoją w opozycji do wyjaśnień oskarżonej. Świadkowie ci podkreślali między innymi, że oskarżona wielokrotnie zapewniała ich, że może bez przeszkód dysponować przedmiotowym lokalem i posiada na to stosowną zgodę W.P..

Sąd odwoławczy zarzucił w dalszej kolejności Sądowi Rejonowemu, że błędnie zinterpretował fakt wcześniejszego zawarcia przez oskarżoną umowy podobnej treści – jak z L. - z Ł.J. i pobrania z tego tytułu pieniędzy. Sąd Okręgowy wyraził w tym zakresie następujące stanowisko – „W sytuacji gdy nie doszło do zmiany stosunków prawnych można w każdej chwili się ze swojego zobowiązania wycofać, oczywiście z określonymi konsekwencjami. A zatem w sytuacji pojawienia się kolejnego kontrahenta, który wyraża chęć zapłacenia określonej kwoty za tożsamy przedmiot umowy, istnieje możliwość zrezygnowania z poprzedniego kontrahenta. Inną kwestią jest ewentualnie wprowadzenie tego pierwszego kontrahenta w błąd co do zamiaru wywiązania się z umowy, skoro poszukuje się

następnego, ale o tego rodzaju działanie (na szkodę Ł.J.) M.R. w tym procesie nie została oskarżona”.

Należy zauważyć, że jest to bezkrytyczne stanowisko, będące wynikiem analizy poszczególnych dowodów w oderwaniu od siebie, bez uwzględnienia kontekstu ich wzajemnej wymowy. Tymczasem Sąd I instancji przystępując do oceny dowodów podkreślił, że wiarygodność wyjaśnień M.R. winna być analizowana z uwzględnieniem wszystkich dowodów, również w konfrontacji z zeznaniami M.L. i J.L. oraz Ł.J..

Sąd Rejonowy stwierdził w tym zakresie – „Trzeba zauważyć, iż zarówno z zeznań małżonków L., jak i Ł.J. wyłania się bardzo podobny schemat działania oskarżonej M.R.. Tak w jednym, jak i drugim wypadku miała ona zawierać przedwstępną umowę cesji praw do przedmiotowego lokalu, następnie prosiła o dokonanie wpłat tytułem cesji jeszcze przed umówionym terminem, po czym uchylała się od zawarcia umowy przyrzeczonej w formie aktu notarialnego, zatrzymując dokonane wpłaty” (s. 4 – 5 uzasadnienia). Jakkolwiek ma rację Sąd odwoławczy, że M.R. nie została oskarżona o czyn popełniony na szkodę Ł. J., to przecież Sąd Rejonowy miał prawo uwzględnić zeznania tej osoby przy ocenie wiarygodności oskarżonej co do czynu na szkodę M. L. oraz zwrócić uwagę na *modus operandi* w działaniu oskarżonej.

Sąd drugiej instancji popadł także w sprzeczność i wykazał brak konsekwencji w kwestii dotyczącej „z jakiego powodu i z jakim przeznaczeniem małżonkowie L. wpłacili oskarżonej pieniądze”. Podniósł, że i w tym przypadku to wyjaśnienia oskarżonej są wiarygodne, w przeciwieństwie do zeznań L., twierdzących, iż pieniądze miały być zaliczone na poczet przyszłej umowy sprzedaży mieszkania. Dalej Sąd odwoławczy zauważył – „Pozostaje to w sprzeczności z dokumentami, jakie otrzymali od oskarżonej. Z dokumentów tych wynikało jednoznacznie, że to nie ona była właścicielką mieszkania i to nie z nią, a z zupełnie inną osobą, mogła zostać zawarta umowa sprzedaży mieszkania. Retorycznym jest pytanie: w jaki zatem sposób pieniądze te miałyby być zaliczone na poczet ceny przyszłej sprzedaży mieszkania? Natomiast oskarżona wyjaśniła, że do czasu wstąpienia pokrzywdzonych do umów najmu i przedwstępnej sprzedaży lokalu, to ona zapłaciła już określone kwoty za przedmiotowe mieszkanie

i poniosła wydatki z tytułu jego remontu. Gdyby inne osoby wstąpiły za nią do umowy, ich zobowiązanie wobec właścicieli mieszkania dotyczyłoby przyszłych wpłat, natomiast właściciele nie byłiby zobowiązani zwrócić tego, co dotychczas wpłaciła oskarżona. Tych zatem pieniędzy oczekiwała ona od małżonków L. i te twierdzenia oskarżonej brzmią wiarygodnie i znajdują potwierdzenie w treści umów. Inną kwestią jest, że później, na skutek rozwiązania umowy najmu, oskarżona odzyskała te same pieniądze od właścicielki mieszkania”.

Trzeba więc zauważyć, że według wyjaśnień samej oskarżonej, pieniądze uzyskane od L. stanowiły zadatek w rozumieniu prawa cywilnego. Wydaje się jednak, że nie ma potrzeby czynienia bliższych ustaleń co do charakteru kwot pieniężnych uzyskanych przez oskarżoną od L. – jak zauważył Sąd Rejonowy, ta kwestia może nie mieć większego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Nie przekonuje natomiast arbitralne stanowisko Sądu odwoławczego, że skoro z dokumentów okazanych przez oskarżoną L. wynikało, że to nie ona była właścicielką mieszkania, a pieniądze przekazane przez L. nie mogły być zaliczone na poczet ceny przyszłej sprzedaży mieszkania, fakt ten podważa wiarygodność relacji tych świadków. Takie stanowisko byłoby słuszne tylko przy założeniu, że oskarżona swoimi zabiegami nie wprowadziła M. i J.L. w błąd co do możliwości przeniesienia na M.L. praw z umowy przedwstępnej sprzedaży lokalu mieszkalnego.

Podobnie bezkrytycznie podszedł Sąd drugiej instancji do wyjaśnień oskarżonej, że wpłacone przez małżonków L. pieniądze miały stanowić zwrot poniesionych przez nią wydatków z tytułu remontu mieszkania, gdyż właściciele tego mieszkania nie byłiby zobowiązani do ich zwrotu. Pomijając nawet kwestię, że W. P. dokonała takiego zwrotu oskarżonej poniesionych przez nią wydatków, to rodzi się pytanie – dlaczego zwrotu takich wydatków oczekiwano od osób nie będących właścicielem mieszkania, nie zaś od właściciela, co byłoby logicznym żądaniem? Dlaczego z jednej strony oczekuje się od L., by w najdrobniejszych szczegółach orientowali się we wszystkich niuansach dotyczących stanu prawnego lokalu, o który się ubiegali, wykluczając możliwość oszukańczego wprowadzenia ich w błąd przez oskarżoną wobec przedkładania przez nią dokumentów, z drugiej jednak strony żąda się od nich zwrotu nakładów na mieszkanie, którego inna osoba

jest właścicielem? Trudno uznać za wystarczającą odpowiedź na te pytania ogólnikowe stwierdzenia Sądu odwoławczego mające na celu zdeprecjonowanie ustaleń faktycznych Sądu I instancji i dokonanej przez ten Sąd oceny dowodów.

Wszystkie powyższe okoliczności spowodowały, iż Sąd Najwyższy uznał za konieczne uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Okręgowemu we W.

Sąd Najwyższy nie przesądza kierunku przyszłego rozstrzygnięcia – nie można wykluczyć, że Sąd odwoławczy po raz kolejny uzna argumenty przedstawione w apelacjach za trafne i zasługujące na uwzględnienie. Niemniej jednak, w toku ponownego postępowania odwoławczego Sąd ten będzie mieć też na uwadze argumenty przedstawione przez Sąd Najwyższy w niniejszym uzasadnieniu. W każdym jednak przypadku, zarówno wówczas, gdy uwzględni wniesione apelacje, jak i w sytuacji uznania ich za chybione, przedstawi w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia argumenty wyczerpująco, odpowiednio wnikliwie i w sposób świadczący o tym, iż dokonał rzetelnej kontroli instancyjnej.